Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 252 Kraków, czwartek 30 października 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-98
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Odrzucanie list Centrolewu

Nie jest to ani przypadek ani odosobniony wypadek, że komisje okręgowe na całym obszarze państwa odrzucają listę do Sejmu centrolewu, które wedle numeracji listy państwowej mają nr. 7. Jeżeli się to dzieje w tymsamym czasie i prawie z tychsamych motywów w tak odległych od siebie miejscowościach, jak Łuków-Kraków-Nowy Sącz itd., jeżeli dotychczas ani jedna lista BB nie została zakwestjonowana, zaś listę nr. 7 albo odrzucono albo poddano „dokładniejszemu zbadaniu" i decyzję odroczono — dla każdego staje się jasnem, że tu działa jedna ręka, że to właśnie jest najsilniejszym atutem sanacji przeciw centrolewowi.

Poraz pierwszy przy obecnych wyborach puszczono w ruch gilotynę na wielkie listy. Przy poprzednich wyborach były też unieważnienia list, ale były to albo listy fikcyjne albo takie, które u nas kwalifikują się jako „antypaństwowe". Próba unieważniania list poważnych, jakie miało miejsce w r. 1928 na kresach wschodnich i na Wileńszczyźnie, skończyła się kompromitacją komisyj wyborczych i ogłoszonych jako wybranych kandydatów: Sąd Najwyższy wszystkie te wybory unieważnił. Ale trwało to okrągło dwa lata i przez ten czas Radziwiłły, Wiśliccy, Okulicze itd. zasiadali w Sejmie, uchwalali ustawy, głosowali za rządem — to był właśnie cel unieważniania list i cel został osiągnięty.

Nie było też podczas poprzednich wyborów tak często obecnie używanej instytucji znawców-grafologów. Bo przedstawmy sobie taką sytuację: wielkie stronnictwo albo kilka zblokowanych stronnictw przedkłada listę zaopatrzoną w przepisanych 50 czy więcej podpisów. Formalnie, rzecz naturalna muszą to być podpisy autentyczne wyborców uprawnionych do głosowania w danym okręgu, o tem niema dwóch zdań. Czy jednak komisja wyborcza, w której zasiadają ludzie miejscowi, obeznani ze stosunkami lokalnemi może choć na chwilę mieć wątpliwości, że dane stronnictwo jest w stanie zebrać 50 podpisów, czy też musi uciekać się do fałszerstwa? Znamy przecież z ostatnich dni historję z jednej z komisyj okręgowych, na której można było całkiem poważnie zakwestjonować podpisy na liście BB, a jednak tego nie zrobiono, wychodząc z praktycznego założenia, że na tę listę w tym okręgu można w każdej chwili zebrać nie 50 a parę tysięcy podpisów.

Tosamo było chyba zrozumiałem i dla komisji okręgu 42, która mogła i powinna była wiedzieć, jaki jest stosunek głosów i mandatów w tym okręgu. Nie stosowała się do tej miary, lecz wolała napiętnować poważnych ludzi jako fałszerzy podpisów; wolała poddać się „orzeczeniu" grafologa i nie zawahała się zaryzykować kompromitacji w oczach wszystkich bezstronnych ludzi, tych wszystkich naiwnych, którzy sądzą, że i w walce wyborczej obowiązują zasady uznane za podstawę wzajemnego współżycia ludzi o rozmaitych przekonaniach.

Międzynarodówka socjalistyczna i zawodowa w sprawie zagadnienia bezrobocia

W poniedziałek 27 bm. zebrała się w ratuszu w Kolonji nad Renem wybrana przez zarządy Międzynarodówki socjalistycznej i Międzynarodówki zawodowej komisja dla naradzenia się nad sprawą bezrobocia. Przewodniczyli obradom kolejno *Citrine*, jako przewodniczący Międzynarodówki zawodowej i *de Brouckere* jako przewodniczący Egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej. — Obecni byli: Jouhaux (Francja), Jacobsen (Danja), Schevenels (Belgja), Smith i Bolton (Anglja), Leipart i Spliedt (Niemcy), Fryderyk Adler, sekretarz Międzynarodówki socjalistycznej, Grimm (Szwajcarja), Kautsky (Austrja) i Gilles, sekretarz angielskiej partji pracy dla spraw międzynarodowych.

Przed przejściem do porządku dziennego *Citrine* wspomniał o ostatnich dwóch wielkich katastrofach górniczych w Niemczech, a zebrani uczcili pamięć ofiar przez powstanie z miejsc. Następnie rozpoczęła się dyskusja generalna nad *zagadnieniem bezrobocia międzynarodowego, jego przyczyn i środków jego zwalczania.*

Co jednak znaczą te i setki innych argumentów wobec „wyższej konieczności", tj. konieczności zapewnienia BB zwycięstwa za każdą cenę? Jako rynsztunek wojenny ma BB w zapasie rozmaite rodzaje broni, a zdaje się, że wśród nich masowe unieważnienia „siódemki" mają odgrywać rolę fosgenu czy innego gazu, który ubezwładnia przeciwnika, wytrącając mu wszelką broń z ręki. Bo co pozostaje stronnictwu, któremu komisja okręgowa bezapelacyjnie, bo praktycznie odwołanie do Sądu Najwyższego niema znaczenia, unieważniła listy? A jak z dotychczasowej praktyki wynika, unieważnienie praktykuje się z szczególną zapobiegliwością w tych okręgach, gdzie stronnictwa centrolewu na podstawie wyniku poprzednich wyborów miały szanse zdobycia większej ilości mandatów — po unieważnieniu listy byłaby „jedynka" najpoważniejszą spadkobierczynią i tak ziarnko do ziarnka zebranoby owych 300 mandatów.

Zaraz po rozpisaniu wyborów ustaliło się przekonanie, że będą to wybory nadzwyczajne w tem znaczeniu, że będą się działy nadzwyczajne kawały. Spodziewano się wiele, ale rzeczywistość przewyższyła wszystkie oczekiwania. Ludność ma teraz przekonywujące dowody, do czego sanacja jest zdolną, aby się tylko utrzymać przy władzy; nie mogąc tego uzyskać godziwemi środkami, używa najniegodziwszych i to w biały dzień, na oku całego kraju i zagranicy, kompromitując imię Polski, sprowadzając ją na poziom niższy niż Rumunja. Nadejdzie jednak dzień zapłaty — mimo wszystko mamy nadzieję, mamy zaufanie do hartu i wytrwałości mas chłopskich i robotniczych, że potrafią i zechcą obalić wszystkie kombinacje, udaremnić wszystkie sztuczki, **głosując na listę nr. 7** jako na tę, która tym masom daje największe, jedyne gwarancje obrony ich praw i interesów.

—ooo—

Chcą być bez skazy i żyć w domu BB

Podawaliśmy już kilka urywków z ostatniego numeru „Przełomu", który od czasu do czasu tryska pięknemi frazesami. Wygląda to jednak nietylko żałośnie, lecz wprost rażąco-śmiesznie.

Czy nie jest przykre w swej śmieszności, gdy „Przełom", względnie p. K. Kierzkowski zapowiada, że wita rodzącą się nową demokrację i w imieniu swojem i swoich druhów oświadcza:

„Tej demokracji nadejścia oczekujemy. Bez robotnika i chłopa ona nie będzie. A gdzie jest robotnik i chłop, tam będzie Idea."

A dalej:

„Otóż my, społecznie i politycznie, jesteśmy z tymi wszystkimi, którzy cierpią materjalnie i moralnie z powodu wyzysku. Spieszymy się, aby to Polska dała im zakosztować urody życia...

Tak pisze uczestnik obozu sanacyjnego, sojusznik zatem Lewjatana, obszarniczych jaśnie-panów.

Będąc zaś kółkiem w obecnym systemie, zgrzyta ponoć na to, jak przy tymże systemie z niegdyś ideowców potworzyły się typy zachłanne:

„Tu i ówdzie anioły „rewolucji majowej" poczęły dyskontować swoje dawne idee i zamieniać je na chleb i władzę. Jak chwasty pienić się poczęli ich naśladowcy. Aż przygłuszyli głos sumienia. Dziś z trudem przychodzi bronić się przed zalewem „idei" personalnych, na których dnie leży zawsze obrona interesu osobistego.

Nietylko zatrzasnąć trzeba drzwi przed tem wszystkiem, ale należy zdobyć się na bezwzględność w najbliższych nawet kołach, aby usunąć z nich za wszelką cenę „zjadaczy chleba", może dziś, w tych lub innych razach przydatnych, ale na dłuższą metę szkodliwych zatruwających atmosferę bezinteresownego wysiłku społecznego i będących czynnikami rozkładu ideowego.

Wytworzyła się oto nowoczesna arystokracja „rodowa", rozporządzająca sporemi objektami ziemskiemi, nabytemi w niepodległej ojczyźnie na warunkach nadzwyczaj dogodnych. Już się dla Polski dość napracowała, czas teraz na siebie. Troska o poprawę doli robotnika już nie zaprząta jej umysłów, dziś trzeba myśleć o poprawie rasy bydła, o podniesieniu cen na sprzedawane produkty rolne.

W sferach urzędniczych powstaje biurokracja, licznemi więzami skojarzona, z jednego jakgdyby pnia wyrosła. Nie odróżnicie w niej dodatnemi rysami dawnych „rewolucjonistów", dziś i oni wolą myśleć o „remuneracji", „bilansowem" i awansach, niż o potrzebach społecznych.

I t. d.... i t. d. wyliczenie mogłoby być długie..."

Panie Kierzkowski — niech się Pan nie fatyguje!

„Rokowania pożyczkowe"

Sanacja potrzebuje koniecznie jakiegoś hasła wyborczego, które pociągnęłoby masy skuteczniej niż wywiady i unieważnienia list. Ponieważ opozycja słusznie zarzuca rządowi, że z powodu gospodarki sanacyjnej zagranica odmawia nam pożyczki w tymsamym czasie, gdy innym państwom je daje, więc sanacja zaczyna teraz rozgłaszać: dostaniemy pożyczkę, kapitaliści zagraniczni narzucają się nam z ofertami, rokowania są na najlepszej drodze.

Co jest prawdy w tych reklamowych głosach? Przedewszystkiem nawet same pisma sanacyjne nie śmią twierdzić, że chodzi o pożyczkę *państwową*. Nie, takiej nikt Polsce nie ofiarował i o ile stosunki polityczne w wyniku wyborów nie zmienią się, dalej nie zaofiaruje. Pogłoski obejmują tylko pożyczki *dla przemysłu* tj. kapitał zagraniczny ma rzekomo zamiar i ochotę włożyć pieniądze w nasze przedsiębiorstwa. I to byłoby nieźle, gdyż przemysł nasz cierpi na brak kapitału, który obecnie wskutek polityki Banku Polskiego jeszcze się powiększy.

Ale i ta forma pożyczki nie jest ani aktualną ani korzystną. Przedewszystkiem obcy kapitał dopiero sonduje teren, wysyła emisarjuszy dla badania rentowności interesu, a to może bardzo długo potrwać. Powtóre kapitał zagraniczny chce finansować nasz przemysł w ten dowcipny sposób, że wykupuje polskie papiery przemysłowe, akcje itd., wykupuje po niskiej cenie, gdyż posiadacze ich potrzebują gotówki. Rzecz więc wygląda w praktyce tak, że zamiast pożyczki następuje wyprzedaż naszego majątku narodowego, oddanie naszych warsztatów pracy pod obcą kontrolę.

Jest znaną i naturalną rzeczą, leżącą w istocie kapitalizmu, że poszukuje on największych zysków przy najmniejszem ryzyku. Udział w polskich przedsiębiorstwach może być korzystny, gdyż wobec ich monopolistyczno-kartelowego usposunkowania się pracują z większym niż normalnym zyskiem. Ale ryzyko jest przy tem wielkie, bo kto wie, jak się ułożą stosunki polityczne i jaki wpływ one wywrą na stosunki gospodarcze. Dlatego trzeba być ostrożnym i nie obudzać nawet tych małowartościowych nadziei pożyczkowych, jakiemi od pewnego czasu operuje prasa sanacyjna.

To są, powtarzamy, balony wyborcze, nie zaś poważne traktowanie sprawy, dalekiej od urzeczywistnienia się, a w obecnej swej fazie nawet szkodliwej.

Pod pręgierz opinji publicznej!

„Najlepiej go nastraszyć, że może pojechać do Brześcia"

„INSTRUKCJA ORGANIZACYJNO - PROPAGANDOWA" BB

Wpadła w ręce redakcji „Robotnika" „Instrukcja organizacyjno-propagandowa" BB, pouczająca jak należy „przeprowadzić" wybory i „zdobyć większość" w przyszłym Sejmie.

Niektóre, najbardziej „soczyste", pouczenia ogłaszamy poniżej, w nadziei, że otworzą one oczy wielu ludziom, którzy nie mają ochoty być agentami policji.

„OBOWIĄZKI" KOMITETÓW GMINNYCH BB

„Zbierać wiadomości, kto z opozycji i w jaki sposób agituje na wsi. Natychmiast donieść o tem do posterunku policji.

„Śledzić za zebraniami opozycji i obstawiać je swoimi pewnymi ludźmi, którzy będą mieli obowiązek rozbijania zebrań. Mniejsze zebrania rozbijać za pomocą krytyki Centrolewu czy endecji, oraz stawiania pytań. Więcej zaś rozbijać przy pomocy specjalnej organizacji".

„OBOWIĄZKI" MĘŻÓW ZAUFANIA BB

1) domowa agitacja za listą Nr. 1, ewentualnie agitacja na małych zebraniach wiejskich i miejskich;

2) informowanie komitetu gminnego o nastrojach wsi;

3) informowanie komitetu gminnego, kto z opozycji i w jaki sposób prowadzi agitację na wsi;

4) ustalenie, kto z pośród miejscowych mieszkańców jest mężem zaufania opozycji i czy i w jaki sposób prowadzi agitację. O tych agitatorach natychmiast zawiadomić miejscowy komitet gminny, a oprócz tego starać się przekonać męża zaufania opozycji, aby zaniechał agitacji. **NAJLEPIEJ GO ZASTRASZYĆ, ŻE MOŻE POJECHAĆ DO BRZEŚCIA;**

5) donoszenie natychmiast — konnym posłańcem — komitetowi gminnemu o zwołaniu się na wsi agitatora z opozycji, lub o zamierzeniach urządzenia zebrania.

Zapóźno

W ostatnim zeszycie „Przełomu" ob. Kazimierz Kierzkowski próbuje ratować dawną ideologję *DAWNEGO* obozu „piłsudczyków". Mówi o „nowej demokracji", rodzącej się „w bólu i męce". Mówi, że „gdzie jest robotnik i chłop, tam będzie Idea". Mówi rzeczy słuszne i rzeczy ładne, ale w tych jego *SŁOWACH* ładnych i słusznych tkwi *KŁAMSTWO WEWNĘTRZNE*, wtłoczone w tego człowieka bez jego własnej winy, wymuszone na nim siłą przyzwyczajeń i środowiska, *KŁAMSTWO*, polegające na *UDAWANIU*, że się nie widzi *PRAWDY ŻYCIA POLSKIEGO*.

Jakaż tu może być „Idea" przy „robieniu" wyborów na skalę kieszonkowych złodziejaszków?

Jakaż tu może być „nowa demokracja", wylęgła z rozpijaczonych bojówek, z bezkarnych napadów w pięciu na jednego, ze spekulowania na tchórzostwo podłych zdrajców?

Jakiż może być „rozmach twórczy" pośród ludzi, którzy milczą, więc akceptują moralnie — *BRZEŚĆ?*

Zapewne... Zapewne... Istnieją sposoby na przepłynięcie *OBOK* tragedji, jakgdyby się jej nie dojrzało. Brzozowski opowiada w „Płomieniach" o takim uczciwym nauczycielu gimnazjalnym, który dźwignął sobie gdzieś, w małem miasteczku ukraińskiem, „własny pagórek", czysty niby lza, sterczący ponad „rosyjskie błoto"...

Ale z „własnych pagórków" nie zbudowano jeszcze nigdy *PRAWDZIWYCH* tam.

ZAPÓŹNO, obywatelu Kierzkowski, *ZAPÓŹNO! NOWA DEMOKRACJA* rodzi się „w bólu i męce"; nie rodzi się ani z przywilejów, ani ze śnieżnych stolików „Oazy", ani z „poufnych" posiedzeń Okręgowych Komisyj Wyborczych.

Szukacie *NOWEJ DEMOKRACJI POLSKIEJ?*

Znajdziecie ją! Znajdziecie w celi *KWAPIŃSKIEGO*, w spokojnych oczach młodej żony więźnia brzeskiego, w ostatnim szlochu matki Putka, w pokoiku metalowca, wydalonego za strajk polityczny, w zaciętych zębach chłopa z Tarnowskiego. *TAM* „w bólu i męce" rodzi się *NAPRAWDĘ* nowa demokracja...

Chcecie jej szukać wśród „piłsudczyków"? *ZAPÓŹNO*, obywatelu Kierzkowski, *ZAPÓŹNO!*

* * *

Rodzi się *NOWA DEMOKRACJA* „w bólu i męce". Wygląda inaczej, niż tamta, poprzednia, — z epoki walk parlamentarnych. Jest w tej *NOWEJ* daleko mniej *POBŁAŻANIA*, daleko więcej — *TWARDEJ SUROWOŚCI* i tego *GNIEWU*, co nie umie przebaczać.

* * *

ZAPÓŹNO, obywatelu Kierzkowski, *ZAPÓŹNO!* Pamiętacie starą legendę?

Wywołał mądry czarownik czarami swemi z pod ziemi złe duchy *NIENAWIŚCI, POMSTY, WŚCIEKŁOŚCI*. I nie potrafił później wpędzić je z powrotem pod ziemię.

„Dopełniły się czasy,
przepełniła się miara..."

(Z „Robotnika"). *BYŁY.*

Łamanie prawa

INSPEKTOR SZKOLNY A „KWOKA"

„Dziennik Kujawski" przytacza w pełnem brzmieniu z podaniem numeru pismo inspektora szkolnego we Włocławku Z. Braulińskiego, zezwalające „na urządzanie **przedwyborczych zebrań** na terenie szkół powszechnych 1, 2, 3, 4 i 6 we Włocławku i w powiecie".

Zezwolenia tego udzielił p. inspektor sanacyjnemu „Komitetowi Wyborczemu Organizacyj Kobiecych", który w skróceniu zwie się „Kwoka".

Oczywiście, prasa przypomina p. inspektorowi, że o ile własnem mieszkaniem rozporządzać może dowolnie, o tyle co do lokali szkolnych obowiązuje go okólnik ministerstwa oświaty z dnia 28 kwietnia 1923 r., ustalający, że nie wolno pod żadnym pozorem udzielać lokali szkolnych na cele, nie mające charakteru ściśle kulturalno-oświatowego, a więc na jakieś zabawy, zebrania polityczne i t. p.

Tymczasem w swojem pozwoleniu p. inspektor wprost wymienia, na jaki cel polityczny zgadza się oddać do dyspozycji lokale szkolne i tylko zastrzega się, że ów komitet ponosi odpowiedzialność za ewentualne szkody, wyrządzone w salach szkolnych.

P. Braulińskiemu chodzi tylko o to, ażeby sale szkolne nie zostały zdewastowane. Nie przejmuje go natomiast sprawa z gruntu niepedagogicznego łamania przepisów.

Komisja wyborcza Nr 42 ponownie rozpatrzy unieważnioną listę Centrolewu

W dniu wczorajszym pełnomocnik listy Centrolewu do Sejmu na okręg wyborczy Nr. 42 tow. **Korolewicz**, zjawił się u prezesa okręgu wyborczego dr. Matakiewicza i przedłożył mu następujące pismo:

Do
Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 42
na ręce
WPana Przewodniczącego Wiceprezesa
Dr. Matakiewicza
w Krakowie XXII.

Jako pełnomocnik zgłoszonej listy kandydatów do Sejmu pod nazwą „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu, stronnictw Centrolewu, Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" i Narodowa Partja Robotnicza, potwierdzam odbiór doręczonej mi wczoraj uchwały z 25 października 1930 lcz. 898/30, uznającej powyższą listę za nieważnie zgłoszoną i podaję do wiadomości Świetnej Komisji, co następuje:

1) Powyższa uchwała powołuje się na orzeczenie znawcy pisma p. Dr. Leona Żupnika, którego moralną kwalifikację do występowania jako znawcy muszę zakwestjonować. Powołuję się na notatkę w dzienniku „Naprzód" z 29 bm., według której p. Dr. Żupnik miał we Wiedniu sprawę w Sądzie karnym, której skutki odbierają mu prawo prowadzenia kancelarji adwokackiej.

Wnoszę o zaciągnięcie wywiadu w Sądzie krajowym karnym we Wiedniu i Prokuratorji przy tymże Sądzie co do osoby Dr. Żupnika, który przebywał we Wiedniu od wybuchu wojny aż do roku 1927.

2) Orzeczenie powyższe jest merytorycznie fałszywe, co wynika z następującego stanu rzeczy: Przedłożona przezemnie lista kandydatów została przez wyborców własnoręcznie podpisana w obecności kandydata tej listy p. Piotra Wyroby w Liszkach i p. Jana Kowalika (przezwisko „Wawrzosek") w Liszkach, **którzy gotowi są stwierdzić w Sądzie pod przysięgą autentyczność podpisów na liście umieszczonych.**

Wyborcy, którzy przedłożoną przezemnie listę kandydatów podpisali, zgłosili się w dniu wczorajszym w liczbie 68 (pozostałych 13 nie było wczoraj w miejscu zamieszkania) u **notarjusza p. Zygmunta Kaszyńskiego** w Liszkach, oświadczyli wobec tego notarjusza, podpisanego oraz świadków **Rozalji Bandołówny, urzędniczki notarjalnej w Liszkach, jakoteż p. Władysława Matuli z Krakowa Aleja Krasińskiego 16, że listę** Centrolewu podpisali własnoręcznie, dobrowolnie i świadomie, oraz złożyli przed powyższym notarjuszem na załączonym tutaj pod 1) arkuszu **swoje podpisy, które notarjusz uwierzytelnił.**

Już z porównania tych uwierzytelnionych podpisów z podpisami umieszczonemi na przedłożonej przezemnie liście kandydatów okaże się, że orzeczenie grafologa Dr. Żupnika jest najzupełniej mylne, a Komisja Okręgowa, polegając na tem orzeczeniu wydała uchwałę, opartą na fałszywej przesłance faktycznej, a więc padła ofiarą błędu.

Komisja Okręgowa winna uchwałę powyższą, polegającą na oczywistym błędzie, w myśl zasady prawdy materjalnej oraz okólnika p. Generalnego Komisarza Wyborczego zreasumować.

Dopiero porównanie uwierzytelnionych podpisów podpisami umieszczonemi na przedłożonej przezemnie liście kandydatów, będzie mogło być podstawą poważnego orzeczenia znawców pisma.

Wnoszę o przesłuchanie wszystkich wyżej powołanych świadków, oraz o dopuszczenie dowodu z dwóch znawców grafologów na fakt własnoręczności podpisów wyborców na przedłożonej przezemnie liście. Na znawców pisma proponuję pp.: **Prof. Króla i Gralskiego. Nadto wnoszę o przesłuchanie wszystkich wyborców, którzy przedłożoną przezemnie listę kandydatów podpisali, pod przysięgą na fakt autentyczności ich podpisów.**

Wkońcu wnoszę o zwołanie Komisji Okręgowej Nr. 42 na posiedzenie i przedłożenie jej niniejszego wniosku o **reasumcję uchwały** z dnia 25 października 1930 r. lcz. 898/30 oraz o uznanie zgłoszonej przezemnie listy kandydatów na wstępie powołanej za ważną, zatwierdzenie i ustalenie tejże listy.

1 załącznik. **Wincenty Korolewicz.**

Równocześnie tow. dr. Ringelheim złożył na ręce prezesa dr. Matakiewicza następujące pismo:

Do JWPana
Dra Matakiewicza
Wiceprezesa Sądu okręgowego oraz Przewodniczącego Komisji Okręgowej Nr. 42
w Krakowie XXII.

Jako członek Komisji Okręgowej Nr. 42 zwracam się do JWPana Prezesa w następującej sprawie:

Na posiedzeniu Komisji Okręgowej Nr. 42 w dn. 25 października podniosłem w dyskusji nad zgłoszoną listą Centrolewu wątpliwości co do wartości dowodowej i trafności orzeczenia znawcy Dra Żupnika i postawiłem wnioski zmierzające do stwierdzenia prawdy materjalnej.

Większość Komisji niestety wnioski te odrzuciła.

Fakty doniesione mi przez pełnomocnika powyższej listy p. Prof. Korolewicza, podane w dniu dzisiejszym do wiadomości JWPana Prezesa nietylko potwierdzają podniesione przezemnie na posiedzeniu wątpliwości, lecz utwierdzają mnie w przekonaniu, że większość Komisji, polegając na orzeczeniu grafologa, padła ofiarą błędu.

Błąd powyższy należy naprawić.

Upraszam tedy o bezzwłoczne zwołanie posiedzenia Komisji Okręgowej Nr. 42, na którem postawię i uzasadnię wniosek o reasumcję uchwały z 25 bm. lcz. 898/30 i zatwierdzenie listy kandydatów Centrolewu.

Z wysokiem poważaniem
Dr. Ringelheim.

* * *

Po dłuższej konferencji z pełnomocnikiem listy tow. Korolewiczem i jego zastępcą red. Bieleninem, oraz członkiem komisji dr. Ringelheimem, prezes dr. Matakiewicz, **porozumiawszy się telefonicznie z głównym komisarzem wyborczym w Warszawie dr. Giżyckim, oświadczył, że przychyla się do wniosków przytoczonych w obu pismach i zapowiedział zwołanie komisji wyborczej Nr. 42 na 31 bm., t. j. na piątek o godzinie 5 popołudniu w sądzie podgórskim.**

Szkodliwe praktyki

W ostatnich czasach w przypadkach opróżniania się stanowisk notarjuszów ministerjum sprawiedliwości zaczęło stosować system mianowania ich **zastępców w osobie czynnych sędziów.** Dzieje się to w ten sposób, że w ciągu dłuższego czasu nie mianuje się zupełnie stałego notarjusza; obowiązki zaś jego pełnią kolejno sędziowie po kilka miesięcy **każdy.**

Sędziowie nasi są źle uposażeni i najczęściej nie mogą związać swoich budżetów zresztą bardzo skromnych. Stanowiska notarjuszów, jak powszechnie wiadomo, są **bardzo dochodowe;** zarobki notarjuszów wahają się w granicach od kilka tysięcy miesięcznie, jeżeli chodzi o gorsze notarjaty w miejscowościach biednych i słabo zaludnionych, do kilkudziesięciu tysięcy miesięcznie w większych miastach. Cóż więc dziwnego, że każdy dygnitarz państwowy marzy o stałym notarjacie; że otrzymanie **zastępstwa** notarjusza chociażby na krótki przeciąg czasu jest przedmiotem pragnień licznych z pośród sędziów, który w takiem zastępstwie widzą częstokroć jedyną możność wyrównania niedoborów swoich budżetów. I być może, ministerstwo sprawiedliwości przez omawiany system **zastępców** notarjuszów chce przyjść z pomocą poszczególnym sędziom, starając się tym sposobem choć częściowo złagodzić ich krytyczne położenie materjalne.

Ale czy ministerstwu **tylko** o to chodzi? o tem wątpić należy. W świetle „luzów budżetowych", a zresztą nie wyłącznie budżetowych, raczej przypuszczać należy, że kryją się w tem inne cele.

Jedną z podstaw praworządności są **sądy niezawisłe.** Gwarancją niezawisłości sędziów jest ich **nieusuwalność i nieprzenoszalność bez ich zgody** nawet na stanowiska wyższe. W państwie praworządnem sędziowie nie otrzymują żadnych odznaczeń lub medali, a już tembardziej **żadnych nagród pieniężnych** poza, rzecz naturalna, uposażeniem, ustawowo przewidzianem.

Czy więc powierzanie przez ministerstwo sprawiedliwości pełnienia czynności **zastępców** notarjuszów **sędziom** i otwieranie im — wprawdzie przejściowo tylko — obfitego źródła dochodów nie prowadzi do **zależności** sądu od tego organu władzy wykonawczej, który o mianowaniu owych **zastępców** stanowi? Czy możemy mieć gwarancję, że nie znajdzie się pan sędzia, który — może nawet **podświadomie** — ferować będzie wyroki odpowiadające dążeniom rządu, szczególnie w sprawach prasowych lub politycznych, ażeby w ten sposób pozyskać sobie łaskę ministerstwa sprawiedliwości, szafarza owych lukratywnych zastępstw?

Ale praktyki takie pod innym jeszcze względem obniżają powagę sądu..

Sędzia w ciągu krótkiego czasu swego urzędowania w charakterze **zastępcy** notarjusza jest na tem stanowisku „człowiekiem nowym", jest całkowicie zależny od swego „dependenta" notarjalnego, do którego wskazówek i pracy nie może się nawet odnieść krytycznie z braku znajomości notarjatu. Czy licuje z powagą sędziego **niezawisłego stosunek zależności** od „dependenta" notarjalnego? Czy godzi się z powagą i majestatem sędziego staranie się o utrzymanie starej i zdobycie nowej klienteli, co jest niezbędne dla normalnego funkcjonowania kancelarji nawet w czasie zastępczego **tylko** pełnienia obowiązków notarjusza? Jeżeli jeszcze zważyiny, że sędzia-zastępca notarjusza po kilku miejscach dużych dochodów wraca do pracy sędziowskiej, źle opłacanej, niewątpliwie zniechęcony i rozgoryczony, to uprzytomnimy sobie całą **szkodliwość** stosowanego systemu **zastępstw** na stanowiskach notarjuszów.

Dla ścisłości dodać musimy, że ogół sędziów zapatruje się **nieprzychylnie** na zastępcze obsadzanie stanowisk notarjuszów sędziami widząc w tem czynnik, **obniżający powagę sądu** i wnoszący demoralizację do szeregów sędziowskich. Podobno nawet **Zrzeszenie sędziów i prokuratorów** podejmuje walkę z temi praktykami ministerjum sprawiedliwości.

Czy i kiedy te praktyki będą poniechane? przewidzieć trudno. Tymczasem na skromnych drzwiach, prowadzących do licznych kancelaryj notarjalnych w hipotece w Warszawie i w innych miastach widnieją co kilka miesięcy coraz inne poważne i skądinąd szanowane nazwiska dygnitarzy sądowych pełniących **zastępczo** obowiązki notarjuszów i w tym charakterze podległych władzy prezesów miejscowych Sądów Okręgowych, stojących w hierarchji sądowej częstokroć niżej od owych zastępców **notarjuszów.** Takie są, niestety, paradoksy naszego życia sądowego.

(Z „Robotnika"). Ad. Musz.

Aresztowania, rewizje, szykany

Na polecenie prokuratora w Lesznie (Poznańskie) aresztowany został b. poseł *Płoszajczak,* obecnie kandydat centrolewu. Prokurator obwinia go o — zgwałcenie.

W Dobrucowej pow. Jasło aresztowany został Stanisław *Bucko,* kandydat centrolewu w okręgu 46.

PP. DYNOWSKA I FRONT

Jak donosi „Głos Narodu", sprowadzeni i przytrzymani w areszcie śledczym w niedzielę w nocy p. Marja Dynowska, literatka i kandydatka listy Nr. 19, oraz p. Stanisław Front, sekretarz chrześc. Związków zawodowych, zostali we wtorek po południu, po 40-godzinnym pobycie „pod Telegrafem", postawieni w stan oskarżenia za wygłaszanie podburzających mów. Odesłano ich do sądu, gdzie sędzia śledczy p. Wątor, po przesłuchaniu obojga, w porozumieniu z prokuratorem, wypuścił ich *na wolność.* Wdrożone przeciwko nim dochodzenia sądowe trwają.

ZAKAZY I SZYKANY

W *Bydgoszczy* starostwo zawiadomiło wydawnictwo „Gazety Bydgoskiej", że odbiera jej prawo sprzedaży ulicznej. Administracji zakazano pod karą wydawania chłopcom „Gazety" na sprzedaż.

W *Poznaniu* przeprowadzono rewizję w lokalu Str. narodowego w poszukiwaniu za skonfiskowanemi gazetami. Rewizja „pożądanego" wyniku nie wydała.

Codzienna konfiskata

We wczorajszym numerze „Naprzodu" cenzura wyskrobała aż sześć białych plam: trzy na stronicy 2 w rubryce „Z dnia" i trzy na stronicy 3 w artykule pt. „Uproszczona sprawa".

Interwencja u generalnego komisarza wyborczego w sprawie unieważnienia list i tajności wyborów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 października.

Dziś członkowie państwowej komisji wyborczej Pużak, Krysa i Urbanowicz interwenjowali u generalnego komisarza wyborczego sędziego Giżyckiego w sprawie **unieważniania w szeregu okręgów list wyborczych**. W szczególności wskazali na **szereg nieprawidłowości**, na niesłuszne unieważnienia z powodu rzekomego braku dostatecznej ilości podpisów, na unieważnianie podpisów **na podstawie opinji grafologów**. Sprawdzenie autentyczności podpisów w okręgach było rzeczą łatwą, a tego nie zrobiono. Ponadto członkowie komisji wskazali na uznawanie przez komisje **cofania podpisów wbrew wyjaśnieniu Sądu Najwyższego, a podpisów raz udzielonych cofać nie wolno**. Wkońcu wskazali na **niesłuszne badanie autentyczności podpisów notarjalnie poświadczanych** i na szereg innych wypadków unieważniania list z naruszeniem przepisów ustawy.

P. sędzia **Giżycki** oświadczył, **że o różnych nieprawidłowościach w działaniach komisyj okręgowych jest poinformowany** i w każdym konkretnym wypadku niezwłocznie interwenjował, oraz że we wskazanych mu wypadkach będzie również niezwłocznie interwenjował u przewodniczących okręgowych komisji, dając im odpowiednie wskazówki. W zakresie swojej kompetencji **uczyni, co tylko może**.

Członkowie komisji wskazali na **objawy propagandy za jawnem głosowaniem** i prosili o wydanie zarządzeń aparatowi wyborczemu, przypominających konieczność **przestrzegania tajności głosowania**.

P. sędzia **Giżycki** przyrzekł **wydać odpowiednie** zarządzenia, **oparte o przepisy zabezpieczające tajność wyborów**.

Unieważnienie listy Centrolewu w Lublinie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lublin, 29 października.

Okręgowa komisja wyborcza zatwierdziła w dniu dzisiejszym następujące listy kandydatów do Sejmu: Nr. 1 (BB), Nr. 2 (BBS), Nr. 4 (Stronnictwo Narodowe), Nr. 5 (Bund) oraz Nr. 17 (Blok obrony praw narodowości żydowskiej), z której skreślono kandydaturę Truskiera, który swego czasu zarzucił byłemu posłowi Wiślickiemu z BB pobieranie wynagrodzenia za interwencje poselskie.

Natomiast unieważniono listę Nr. 7 (Centrolew), Nr. 11 (Ukraińsko-białoruski blok wyborczy), — PPS-lewicy, „Samopomocy". Zjednoczenia chłopów i robotników i „drobnych rolników".

Do Senatu zostały **zatwierdzone** listy: Nr. 1, Nr. 2, Nr. 4, **Nr. 7** (Centrolew), Nr. 11, Nr. 18, unieważniono zaś listę Nr. 17, Lewicy chłopskiej i **Selrobu**.

Podnieść należy, że przy poprzednich wyborach w okręgu lubelskim na 6 mandatów — cztery były w rękach Stronnictw Centrolewu (2 PPS i 2 Wyzwolenie), zaś 1 mandat miała „Samopomoc", której listę również unieważniono. Jeden tylko mandat miał BB.

Czy ministrowie mogą się mijać z prawdą i posiadać tupet?

W dniu 27 bm. Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej", oskarżonego o to, że w artykule pod tytułem **„Nie chować pod korcem"**, w polemice ze sprostowaniem wiceministra skarbu p. Starzyńskiego znieslawił go, pisząc, **że mija się z prawdą i objawia nie skruchę, a tupet.**

Sąd okręgowy skazał redaktora odpowiedzialnego tego pisma na **dwa miesiące aresztu i 1111 złotych grzywny**; Sąd Apelacyjny w wyrażeniu „mija się z prawdą" nie dopatruje się zniesławienia, a za użycie wyrazu „tupet" skazał oskarżonego na **50 złotych grzywny.**

Prokurator założył skargę kasacyjną. Obrońca, mecenas Gustaw Zabłocki prosił o pozostawienie skargi prokuratora bez uwzględnienia, motywując między innemi, że Sąd Apelacyjny słusznie uznaje, iż nikt nie jest nieomylnym, więc nawet i minister. P. Starzyński w swem sprostowaniu pisze, że w kwietniu nadwyżka dochodów wynosiła 9 miljonów złotych, a w zeszycie 11 „Wiadomości Statystycznych" z 5 czerwca jest wzmianka, że w kwietniu 1928 roku na rachunek budżetu wydatkowano 50 miljonów, o których p. Starzyński w swem sprawozdaniu widocznie zapomniał.

Po dłuższej naradzie Sąd Najwyższy skargę prokuratora oddalił.

Proces karny p. S. Piłsudskiego

Na wokandzie oddziału XI sądu grodzkiego w Warszawie znalazła się przedwczoraj odraczana już sprawa p. **Stanisława Piłsudskiego**, oskarżonego o wystawianie **czeków bez pokrycia**. Sprawy finansowe p. Piłsudskiego związane z budową gmachu Centrali Telefonów i Telegrafów przy ul. Nowogrodzkiej, były już poruszane w prasie w czasie uprzednich terminów karnego procesu, wytoczonego przez Bank Związkowy. Prócz Banku Związkowego (p. Piłsudski ma więcej podobnych procesów) pretensję w innej sprawie zgłasza Stołeczne Towarzystwo Opałowe na sumę 11000 zł.

I tym razem wszakże nie było na rękę p. Piłsudskiemu rozpoznanie sprawy. Obrońca zgłosił wniosek o powołanie jeszcze dodatkowych świadków, co sędzia Zajączkowski uwzględnił i znów proces odroczył.

Wielka defraudacja w magistracie warszawskim

Opinja publiczna w stolicy zaalarmowana została wieścią o defraudacji, jaką popełnił długoletni pracownik miejski zajmujący stanowisko kierownika kancelarji w biurze radcy prawnego, Hilary Dąbrowski. Dąbrowski z tytułu swego stanowiska miał prawo podejmowania z kasy miejskiej różnych sum na potrzeby biura. Z obowiązków swych Dąbrowski przez cały czas swej służby w magistracie wywiązywał się bez zarzutu. W stosunkach koleżeńskich był poprawny, uczynny, odnosił się do wszystkich życzliwie i nikomu nie odmawiał pomocy, to też ogólnie był lubiany i szanowany.

WYSTAWNY TRYB ŻYCIA

Dąbrowski pobierał pensję około 600—700 zł., co człowiekowi obarczonemu rodziną nie pozwalało na żadne zbytki. Uwagę jednak urzędników biura zwróciło, iż Dąbrowski był nieraz widywany w nocnych lokalach, gdzie płacił słone rachunki, ubierał się wytwornie. Nie przywiązywano do tego jednak większej wagi, gdyż D. był wykwalifikowanym buchalterem, miał więc możność „dorobienia" sobie poza służbą pewnych kwot, poza tem krążyły pogłoski, że ostatnio odebrać miał jakiś spadek.

TRZYDNIOWA NIEOBECNOŚĆ W BIURZE WZBUDZIŁA PODEJRZENIE

Od kilkunastu dni Dąbrowski był przygnębiony, pokazywał się w biurze tylko na kilka godzin, kolegom skarżył się na ból głowy. W ciągu ostatnich trzech dni wogóle się do biura nie pokazał, co wobec braku wieści, stwierdzającej przyczynę nieobecności, wzbudziło podejrzenie. Gdy interpelowano telefonicznie mieszkanie Dąbrowskiego, odpowiedziano, iż wyprowadził się niewiadomo gdzie.

NIEDOKŁADNOŚCI KSIĘGOWE I WYKRYCIE DEFRAUDACYJ

Powzięto podejrzenie i kontrola miejska rozpoczęła sprawdzanie ksiąg. Wyszło na jaw, że Dąbrowski, który prowadził całą rachunkowość biura radcy prawnego, popełnił szereg nieprawidłowości w podejmowaniu asygnacji. Wdrożone dochodzenie ujawniło defraudacje sum pobieranych z kasy miejskiej na potrzeby biura. Wysokość kwot nie jest dotychczas ustalona. Narazie istnieją dowody na sumę 2.200 zł., które D. zdefraudował. Czy malwersacje te objęły wyższą sumę wykaże dochodzenie, prowadzone przez kontrolę miejską. Zawiadomione przez magistrat władze śledcze i poszukiwania za osobą zbiegłego defraudanta. Rozesłano listy gończe.

Kraków i Łódź

W Krakowie unieważniono listę Centrolewu na okręg Nr. 42 na podstawie orzeczenia „grafologa". Tak samo unieważniono listę Stronnictwa narodowego (endecka) w Łodzi, jak podano lakonicznie, ze względów formalnych.

W Krakowie, jak wczoraj donieśliśmy, udowodniono zapomocą notarjalnie legalizowanych podpisów, że „grafolog" się omylił, że podpisy przynajmniej 68 wyborców — potrzeba tylko 50 — są autentyczne. Jako wzór postępowania podajemy Łódź, gdzie — wedle „I. Kurjera Codziennego" zrobiono co następuje:

„**Łódź**, 28 października. Jak już donosiliśmy, okręgowa komisja wyborcza Nr. 13 w Łodzi unieważniła w tych dniach listę Stronnictwa Narodowego ze względów formalnych. Komisja stwierdziła bowiem, że wymagana przez ustawę ilość podpisów na liście jest niedostateczna, a dwa podpisy były niewyraźne i trudne do odcyfrowania.

Przeciwko tej decyzji interwenjował pełnomocnik Stronnictwa Narodowego, stwierdzając, że załączył do listy dwa załączniki, zawierające dalszy szereg podpisów, przewyższających swoją ilością wymogi ustawy. Istotnie okazało się, iż przewodniczącemu przez przeoczenie tych dwóch załączników nie okazano. Po tej interwencji załączniki przedłożono i wówczas dopiero stwierdzono, że istotnie ilość czytelnych podpisów została zachowana.

Przewodniczący komisji sędzia Korwin-Korotkiewicz wczoraj późnym wieczorem zwołał natychmiast ponowne posiedzenie okręgowej komisji wyborczej, na którem poprzednią decyzję uchylono i listę Stronnictwa Narodowego zatwierdzono. Otrzymała ona numer 4".

Takie postępowanie, przewidziane zresztą w ustawie, jest jedyną możliwością naprawienia błędu popełnionego może bezwiednie, pod sugestją „znawcy sądowego". Co dla sędziego Korwin-Korotkiewicza jest możliwe, musi być także dla sędziego Matakiewicza możliwe i — jak osobno donosimy — faktycznie ma się stać w piątek.

Wiadomości polityczne

ORGAN PARTJI PRACY O MOWIE MUSSOLINIEGO

O podanej przez nas wczoraj mowie Mussoliniego pisze „Daily Herald", organ angielskiej partji pracy: „Potęga Mussoliniego polega z jednej strony na tem, że zadowala on swych zwolenników wielkiemi słowami. Gdy krzyczy im do uszu piękne słowa, zapominają o głodnych żołądkach. Najgorsze jednak leży w tem, że Mussolini przedstawia wojnę nie jako możliwość, ale jako prawdopodobieństwo. Mowa Mussoliniego otwiera ponownie **walkę dyplomatyczną** między byłemi państwami ententy a nowemi sojuszami. Idący na pasku Francji małej ententcie przeciwstawia się grupa węgiersko-bułgarsko-turecka, a prawdopodobnie i Grecja. **Mussolini zaprasza do tej grupy i Niemcy, obiecując im rewizję traktatów.** — Obie strony zbroją się, obie przygotowują armję i flotę na decydujący dzień. Te fakta nie są wezwaniem do rozpaczy, lecz **wezwaniem do czynu**. Jeżeli pokój świata i cywilizacja mają być uratowane, muszą zwolennicy pokoju podwoić swe usiłowania. Chodzi o to, aby ciągle prowadzić wojnę przeciw krzykaczom za wojną.

HABSBURGOWIE CHCĄ WRÓCIĆ NA TRON

Austrjaccy i węgierscy legitymiści rozwijają od pewnego czasu żywą działalność w połączeniu z uznaniem w dniu 20 listopada Ottona pełnoletnim, jakoże kończy 18 lat. Wedle umowy, zawartej między rządem faszystowskim Mussoliniego a przedstawicielami eks-cesarzowej Zyty, uchodzi za pewne, że w najbliższym roku nastąpią zaręczyny Ottona z najmłodszą córką króla włoskiego. Umowa ta, której doście do skutku żywo popierał Watykan, wpłynęła na legitymistów węgierskich tak podniecająco, że starali się pozyskać prezydenta ministrów Bethlena dla swych planów restauracyjnych. Bethlen jednak dotychczas uchyla się od dania jasnej odpowiedzi. W kołach legitymistycznych istnieje pewność, że powrót Ottona na tron węgierski nie pozostanie bez wpływu i na Austrję, gdzie największe stronnictwo burżuazyjne: chrześcijańsko-społeczne jest w głębi duszy monarchistyczne.

Wypuszczenie na wolność tow. Heleny Januszowej

—o—

Wczoraj popołudniu **wypuszczono na wolną stopę z więzień sądowych tow. Helenę Januszową, na podstawie wniesienia przez adw. tow. dra Rosenzweiga do Sądu Apelacyjnego w Krakowie prośby o uwolnienie jej z więzienia. Sąd Apelacyjny przychylił się do prośby motywując, że od pierwszego aresztowania tow. Januszowej nie wpłynęło żadne doniesienie, z któregoby wynikało, że dopuściła się nowej zbrodni.** Rozprawa odbędzie się w sądzie powiatowym we wtorek dnia 4 listopada. Tow. Januszowa oskarżona jest o występek z § 305 (podburzanie do czynów zakazanych przez ustawę).

W Krakowie „potaniało"

—o—

Komisja dla badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że koszta utrzymania w sierpniu br. w porównaniu z lipcem spadły o 1%, zaś we wrześniu w porównaniu z sierpniem spadły o dalszy 1%.

Ruch wyborczy

ZGROMADZENIE W RUDAWIE

W dniu 26 b. m. odbyło się w domu parafjalnym w Rudawie zgromadzenie przedwyborcze Centrolewu przy tłumnym udziale miejscowych obywateli. Po wyborze tow. Wróbla przewodniczącym referent z Krakowa tow. Komorek w obszernym referacie poruszył najbardziej aktualne sprawy, zwracając uwagę na ciężkie położenie gospodarcze klasy pracującej pod obecnemi rządami sanacji i stosowany do stronnictw lewicowych terror. Kiedy referent odmalował życiorys tow. **Kwapińskiego**, cała sala wybuchła burzą oklasków, żądając **uwolnienia tow. Kwapińskiego z polskiego więzienia.** Następnie przemawiał tow. Pilch, który wezwał całą klasę robotniczą tak chłopów jak i robotników, aby w dniu 16 listopada oddali swe głosy na listę **nr. 7.** Na zakończenie zgromadzenia uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 26 października w domu parafjalnym w Rudawie solidaryzują się w zupełności z listą „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu", potępiają obecny system rządzenia, wyrażają współczucie dla tow. Kwapińskiego i w dniu 16 listopada jak jeden mąż oddadzą głosy na listę **nr. 7.**

W tym samym czasie odbywało się bardzo liczne zgromadzenie naganiaczy z jedynki, bo aż 5 (pięciu) ich zwolenników słuchało referatów pp. Jaskuły i Gduli, bo p. Majchrowicz z Chrzanowa, który przyjechał jeszcze z dwoma naganiaczami, nie wystawił nosa z karczmy, w której oblewano niepowodzenie bebeków w Rudawie.

FIASKO SANACYJNEJ „MANIFESTACJI" W SKAWINIE

W niedzielę 19 b. m. chciała skawińska koltunerja urządzić „manifestację" z powodu osławionego „zamachu" na p. Piłsudskiego. Na czele tej „manifestacji" stanął p. Ludwikowski, słynny burmistrz Skawiny, wraz ze swoim zięciem p. Schusterem i proboszczem ks. Stojanowskim. Zagaił tę manifestację p. Horn, inżynier z zawodu, aliści zaledwie wymówił słowo zamach, zgromadzeni krzyknęli: „Nieprawda!" To tak zdetonowało niefortunnego mówcę, że corychlej zlazł z trybuny i ulotnił się, nie zważając na prośby i nawoływania, aby przemawiał. Wobec tego wszedł na trybunę 19-letni syn znanego szynkarza p. Tota i zaczął odczytywać niestworzone bujdy z kawałka papieru. Zgromadzeni dali wyraz swemu oburzeniu, ktoś krzyknął: „Kłamstwo!" Na to słowo wybiegła z magistratu cała gromada policjantów z dwoma komisarzami na czele i przyaresztowała 4 Bogu ducha winne osoby. Komisarz Sławikowski chwycił spokojnie stojącego obywatela Teofila Galicińskiego z tyłu za kołnierz i prowadził go z triumfem. Nie brakł między „manifestantami" i takich, którzy widząc tę „akcję" policji zaczęli **nawoływać do bicia.** Szczególnie popisywał się niejaki Janowski, którego na tem miejscu przestrzegamy i przypominamy, że kij ma dwa końce, a niewiadomo, który cięższy. Z tłumu posypały się różne epitety w stronę policji i kochanej sanacji.

Po spisaniu protokółu wypuszczono wszystkich aresztowanych, przyczem **tłum urządził wielką owację dla tow. Kotuleckiej,** która była również aresztowana. Tak się skończyła „manifestacja", zostawiając sanatorom skawińskim blamaż, a wśród ludności niesłychane oburzenie.

FIASKO SANACJI W RYBNEJ I CZUŁÓWKU

W niedzielę 26 b. m. zwołała BB wiec przed kościołem w Rybnej, w powiecie krakowskim. Wychodząca z kościoła ludność z oburzeniem przyjmowała ataki mówców sanacyjnych na Centrolew. Po przemówieniach 2 sanacyjnych referentów zabrał głos ob. Franciszek Litwicki ze Stronnictwa Chłopskiego i w kilku jędrnych słowach odparł sanacyjne „wywody" stwierdzając, że chłop i robotnik głosować będą na naszych przywódców ludu choćby ich więziono w Brześciu nad Bugiem. Zgromadzeni przyjęli te słowa niemilknącemi okrzykami **na cześć Centrolewu i listy nr. 7,** ślubując głosować karnie na listę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Speszeni referenci sanacyjni ulotnili się czemprędzej i pojechali szukać szczęścia do Czułówka, gdzie ich wszakże spotkało **takie samo przyjęcie** jak w Rybnej, mieszkańcy Czułówka bowiem stoją twardo przy Centrolewie tak, jak **wszyscy robotnicy i chłopi w powiecie krakowskim.**

ZGROMADZENIE W MODLNICY

W niedzielę 26 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w Modlnicy, na które przybyli również ludzie z Modlniczki i Tomaszowic. Przewodniczył Józef Sobczyk. Referat przedwyborczy wygłosił tow. M. Łachecki z Krakowa, przedstawiając obecną sytuację polityczną i gospodarczą państwa polskiego, oraz sprawę wyborów do Sejmu i Senatu. Podczas referatu próbowali zakłócić zgromadzenie pp. Habuda Jan i Bartosik Jan z jedynki, jednak po odpowiedzi referenta uspokoili się. W końcu rezolucję odczytaną przez referenta uchwalono wszystkiemi głosami przeciw jednemu, przyrzekając oddać głosy na listę **nr. 7.**

HUMOR I SATYRA

—o—

(Z „Żółtej Muchy")

OCENA

Gdzieś w Chinach mandaryn wielce okazały
Wyśmiewał wciąż posła, że jest bardzo mały.
Lecz poseł miał rozum zupełnie do rzeczy,
Więc naród swe losy jego zwierzył pieczy.
Zaś męża wielkiego bezcenne wywody
Zawiesił przy sznurku do spuszczania wody.

Eska.

MILITARYZACJA

Komisarze mają kasy, —
Dobre na nich przyszły czasy,
Biorą pensje tysiącami
No i dźwięczą ostrogami...

Gdy lekarze ludzie swoi,
To się pensje im potroi,
Mówiąc szczerze między nami..
Oni dźwięczą ostrogami...

Urzędniczków bebesowych
Coraz więcej: starych, nowych,
Lokują się familjami,
Które dźwięczą ostrogami.

Wszystko to się kręci w koło
Gwarno, huczno i wesoło!
Rozjeżdżają też autami,
Pobrzękując ostrogami.

B. B.

JUŻ NIC NIE ZNACZĘ

(chińska trawestacja tanga Wiehlera)

Poza chiński mur Pi-ki-li —
Fu dochodzi gwar Narodu,
Słychać przekleństw moc
I pomsty głos.
Trwa już piąty rok „sielanka",
Ledwie piąty rok, lecz dosyć
Naród mnie już ma,
Więc kładzie kres.

Już nic nie znaczę...
Przebrzmiały echa mej legendy,
Już nic nie kraczę,
Bo nikt nie słucha mojej ględy,
Choć władzę tracę,
Już nic nie znaczę...
Dla Narodu ja, dobrze wiem.

Jeszcze parę tylko lat
U władzy pozostać bym chciał,
I przeróżne myśli
Do uszu bym pchał,
I mógłbym wiedzieć,
Że całem sercem nienawidzą,
Że się mną brzydzą...
Byleby tylko władzę miał...

Gies.

SWÓJ DO SWEGO

Krowa świni wyrzucała,
Że do BB się wpisała...
Świnia na to: „Cóż dziwnego —
Zawsze ciągnie swój do swego"...

Z PAMIĘTNIKA KOMISARZA KASY CHORYCH

Dzisiejszy dzień był gorący, gdyż wprowadzałem „budżet oszczędnościowy". Od dziś uważać będziemy za chorego tylko takiego, który wykaże się 40° gorączką i nie będzie się mógł ruszyć z łóżka. Wysyłać na kurację będzie tylko ludzi nam szczerze oddanych w pracy sanacyjnej, a to z tego względu, że inni nam niepotrzebni.

* * *

Dzień dzisiejszy, to triumf prawdziwy! Zmieniłem personel, złożony z obcych ludzi! Mam już samych swoich, wszystko z BB, dzięki czemu instytucja nasza zacznie sprawniej funkcjonować.

* * *

Zasadą naszą jest: dobry i szybki obrót pieniężny, a więc składki ubezpieczonych winny przepływać przez nasze kieszenie, jako zapłata za wielce owocną pracę dla ubezpieczonych.

* * *

W dniach najbliższych mamy rozpocząć pertraktacje z jednym z największych zakładów pogrzebowych, celem przewożenia ubezpieczonych na miejsce spoczynku masowo, czego mogą się spodziewać od chwili wprowadzenia w życie budżetu oszczędnościowego.

* * *

Dziwię się, że prawie wszyscy narzekają na działalność Kas Chorych. A przecież Kasa Chorych, to instytucja użyteczności publicznej, więc chorzy (publiczność) są do użytku Komisarzy, co też skrupulatnie przestrzegamy.

ROZMOWY W BARZE „POD 13"

— Czego najwięcej produkują dzisiaj w Polsce?

— Kłamstwa. Nie wierzysz, — czytaj prasę codzienną z „Kurjerem" na czele.

* * *

— Kto jest największym, a zarazem najgłośniejszym zwolennikiem bebeków?

— Zwolennik brzęczącej monety.

* * *

— Czy możesz mi wytłómaczyć, jak udało się pogodzić znaną niechęć marszałka Piłsudskiego do Sejmu z jego kandydaturą czołową do tej instytucji.

— Ja ci tego nie wyjaśnię: ciekawość twoją zaspokoi chyba tylko Sławek albo Miedziński.

* * *

— A ja ci mówię, że sanacja mogłaby zdobyć nie 300 a 555 mandatów...

— Jakim sposobem?

— Gdyby komisarze Kas Chorych polecili wstać z grobu wszystkim swoim pacjentom.

UKŁUCIA

Na podstawie ostatnich wydarzeń w naszej Polsce, możemy przyznać, że „strach ma wielkie oczy"!

LUZY BUDŻETOWE

(W szkole handlowej na egzaminie)

Profesor: — Kiedy stosuje się luzy budżetowe?
Uczeń: — Gdy przestają działać hamulce mózgowe.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Z dnia

SANACYJNE OSOBLIWOŚCI

W ubiegłą sobotę, jak donieśliśmy, odbyła się rewizja w domu organizacji chrześcijańsko-społecznej przy ul. Potockiego 11. Każdy w Krakowie wie, że organizacje te stoją pod protektoratem ks. arcybiskupa Sapiehy.

W 24 godzin, w niedzielę w południe odbyło się poświęcenie nowego domu katolickiego na rogu ul. Zwierzynieckiej, zbudowanego staraniem ks. arcybiskupa Sapiehy. W poświęceniu brał udział jako przedstawiciel wojewody krakowskiego wicewojewoda p. Mikosz.

Rewizję przeprowadziła policja, której najwyższym szefem jest wojewoda krakowski. Tensam wojewoda jednego dnia poleca a przynajmniej wie o rewizji w domu katolickim a drugiego dnia wysyła swego przedstawiciela na poświęcenie domu katolickiego — to są stosunki za rządów sanacyjnych.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ DLA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH 6 LISTOPADA. Pracownicy teatralni zł. 50.

KRONIKA

—o—

Kupno gruntu pod budowę gmachu TUR

Pod przewodnictwem prez. Rollego, przy udziale wiceprez. m. dra Landaua i dra Schneidra odbyło się posiedzenie Sekcji I (gospodarczej) Rady miasta.

Na posiedzeniu tem uchwalono sprzedaż szeregu gruntów: a to w dz. XXII i w pobliżu III mostu w dz. VIII na cele mieszkaniowe, dalej **przy ul. Pomorskiej w dz. XV, pod budowę gmachu Uniwersytetu robotniczego**, a w dz. XV przy ul. Sienkiewicza na rzecz Wyższego Studjum Handlowego.

Następnie Sekcja przyjęła do wiadomości zawarcie kontraktu z Bankiem Polskim w sprawie zamiany skrawków gruntu przy ul. Basztowej w dz. V. Z kolei przyjęto wnioski w sprawie nabycia gruntu na rozszerzenia targowicy miejskiej w dz. XIX. Wreszcie zatwierdzono ofertę na budowę II-go m. domu mieszkalnego na błoniach grzegórzeckich (50 małych mieszkań z przyn.).

Po załatwieniu drobniejszych spraw gospodarczych, posiedzenie zakończono.

—ooo—

—ooo—

WISŁA WZBIERA. Wskutek ostatnich deszczów Wisła pod Krakowem znacznie przybrała, tak, że woda dosięga dolnych bulwarów. W razie dalszych deszczów zachodziłaby groźba wylewu.

† DR. LEOPOLD ZARZYCKI. Dnia 24 bm. zmarł w Meranie w 52 roku życia dr. Leopold Zarzycki, sędzia Sądu Najwyższego w Warszawie. Śp. dr. Zarzycki pełnił przez 10 lat urząd naczelnika sądu powiatowego w Podgórzu a następnie obowiązki sędziego sądu apel. W r. 1928 powołany został z dzielnicy Podgórze do Rady miejskiej, gdzie pracował z wielkim pożytkiem dla miasta. Był członkiem Klubu radzieckiego Zjednoczenia mieszczańskiego. Pracował w sekcjach: skarbowej, prawniczej, administracyjnej, był członkiem komisji dyscyplinarnej i sądu honorowego Rady miejskiej oraz przewodniczącym Rady nadzorczej Komunalnej Kasy Oszczędności w Podgórzu. Przed kilku miesiącami Zmarły objął stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Warszawie. Na znak żałoby powiewa na gmachu magistratu czarna flaga.

XI LOSOWANIE OBLIGACYJ 4% POŻYCZKI KONWERSYJNEJ M. KRAKOWA z r. 1925 odbędzie się w dniu 3 listopada o godz. 10 rano w sali posiedzeń Magistratu.

SZKOŁA ZDROWIA ZWIĄZKU LEKARZY KAS CHORYCH rozpoczyna akcję w kierunku uświadamiania społeczeństwa o grożącem mu niebezpieczeństwie ze strony straszliwie rozpowszechniających się chorób, a w szczególności gruźlicy. — Przy pomocy filmów pragnie wykazać możliwość obrony przed zakażeniami, kładzie główny nacisk na hygjenę życia i odporność młodych organizmów, które od swego poczęcia winne być racjonalnie chronione i rozumnie wychowywane fizycznie. Wysunięte najbardziej aktualne zagadnienia chorób płucnych, wyświetlane będą w filmie p. t.: „Niebezpieczny pocałunek". Jest to dramat propagandowy przeciwgruźliczy. Ponadto „Hygjena dziecka" i „Ku słońcu" z tematami o zabiegach i opiece nad dzieckiem i młodzieżą. Filmy poprzedzi krótka prelekcja lekarzy. Ceny biletów: 20, 30 i 50 gr. Programy wyświetlane będą w sobotę i niedzielę o godz. 11 rano. W inne dni o godz. 7 wieczorem.

WAŻNE DLA POSZKODOWANYCH PRZEZ „ZALOŽNI UVERNI USTAV W HRADCI-CRALOVE. W roku 1914 popadł w konkurs powyższy bank czeski, którego filja mieściła się w Krakowie przy ul. Wiślnej 3. Przeszło 700 właścicieli książeczek wkładkowych zostało przez to poszkodowanych, gdyż dotychczas nie byli w stanie podjąć swych oszczędności. Osoby zainteresowane, pragnące zasięgnąć w sprawie tej informacyj, jak postąpić należy celem wywindykowania swych oszczędności, mogą otrzymać **bezinteresowne** pouczenia po zapodaniu swego adresu i wysokości wkładu w administracji „Przeglądu Kupieckiego". Kraków, ul. Grodzka 43 pod „Założni".

ZAWODOWY ZŁODZIEJ. Przytrzymany został przez organa tut. IV Komisarjatu PP za włóczęgostwo zawodowy złodziej Bogdan Piotr, lat 27, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Bogdan w czasie przytrzymania go podał, że nazywa się Władysław Malawski. Przy wymienionym znaleziono rewolwer, narzędzia do włamania oraz blankiet na paszport zagraniczny.

POŻAR. Zawezwana została straż pożarna na ul. Krowoderską pod nr. 31, gdzie w mieszkaniu Alojzego Grudzińskiego zapaliła się od pieca ścianka. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

KRADZIEŻE. Birnbaum Chaskel z N. Sącza zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu na ul. Berka Joselewicza skóry wartości 180 zł. — Lipiarski Jan, zam. przy ul. Różanej 5 zgłosił w policji, że skradziono mu z dorożki na ul. Bożego Ciała dwa pakunki z cukierkami wartości 120 zł. — Dziedzic Emilja lat 24, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, przytrzymana została za zakazany powrót z szupasu, uszkodzenie ciała, oraz jako poszukiwana za kradzież. — Laszkowski Karol, lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania, Sacma Władysław, alt 24, monter, zam. w Przegorzałach, przytrzymani zostali za włamanie do farbiarni Ant. Logały przy ul. Krasickiego 12 i kradzież garderoby wartości 5.000 zł.

—ooo—

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w bibljotece Muzeum przemysłowego zebranie członków, na którem rozdane zostaną druki ofiarowane Towarzystwu, poczem odbędzie się pogadanka na tematy aktualne, związane z książką.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO zawiadamia, iż w sali Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Grodzka 64 (parter) wygłosi odczyty prof. Dr. Rudolf Milleker z Debreczyna dziś we czwartek „Krajobraz i osadnictwo Alfadu". Odczyty odbędą się w języku niemieckim. Początek o godzinie 18. Wstęp wolny. Odczyty ilustrowane przeźroczami.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OSTATNI WYSTĘP JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO. W teatrze miejskim im. J. Słowackiego kończy dzisiaj Jerzy Leszczyński swą krótką gościnę w krotochwili amerykańskiej „Jutro pogoda". Przedstawienie jest popularne, po cenach zniżonych.

„KORJOLAN" SZEKSPIRA W TEATRZE MIEJSKIM. Jutro w piątek wystawia teatr miejski im. J. Słowackiego nader rzadko grywane, potężne dzieło Szekspira „Korjolan", tragedję niezwykłej indywidualności, pełnej zalet i wad, w wzmaganiu z masą, niedorastającą do zrozumienia wielkości przeciwnika. „Korjolan" przygotowany od dłuższego czasu z wielką starannością przez M. Jednowskiego, ułożony jest na scenę w czternastu obrazach, które wskutek uproszczonych dekoracyj, — skomponowanych przez M. Różańskiego, rozwijać się mogą z minimalnemi przerwami. Tytułową rolę Cajusa Marcjusza Korjolana kreuje p. W. Nowakowski, jego przeciwnika, wodza Wolsków p. A. Szymański, matkę Korjolana Wołumję p. J. Żmijewska, jego żonę Wirgilję p. A. Klońska, inne ważniejsze role Rzymian pp.: Burnatowicz, Hierowski, Kułakowski, Krzemieński, Turski i inni; zaś w rolach senatorów i przywódców ludu bierze udział cały męski zespół z reżyserem M. Jednowskim na czele. „Korjolan" grany będzie przez wszystkie dni najbliższe, z wyjątkiem poniedziałku, poświęconego wskutek licznych żądań na popularne przedstawienie „Przeprowadzki". W sobotę i w niedzielę popołudniu popularny „Młynarz i jego córka".

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Dziś i codziennie aż do soboty znakomita rewja aktualno-polityczna „Wybory w Bagateli", która zdobyła sobie ogólne uznanie tak w prasie, jak i u publiczności i co jest najlepszym dowodem liczną frekwencję publiczności, oraz ciągłe brawa, zmuszające wykonawców do bisowania. Przepiękne inscenizacje oraz wiele humoru aktualno-politycznego, — nadzwyczaj pomysłowa i staranna wystawa, stawiają rewję „Wybory w Bagateli" na poziomie wysoce artystycznym. W sobotę dnia 1 listopada premjera wielkiej rewji „Cudze chwalicie, swego nie znacie". Premjera ta będzie miała cały szereg nadzwyczaj ciekawych inscenizacyj, piękne i pomysłowe finały, oraz wiele humoru, który w pierwszym rzędzie będzie reprezentował ulubieniec publiczności krakowskiej gościnnie występujący p. Leon Wyrwicz, który po wielkich sukcesach artystycznych w Warszawie znowu się przypomni publiczności krakowskiej. Kasa teatru otwarta codziennie bez przerwy od godziny 10 przedpołudniem do godziny 10 wieczorem.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w dni zaduszne w piątek, w sobotę i w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem, oraz w sobotę i w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Młynarz i jego córka" przy udziale całego zespołu. Ceny miejsc od 50 groszy do 3 złotych. Kasa czynna na wszystkie przedstawienia od piątku od godziny 6 wieczorem.

—ooo—

SPORT

SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO „LEGJA" urządza dnia 9 listopada „Piąty doroczny ogólno-polski bieg leśny na przełaj: Bielany—Kraków" na trasie około 8 kilometrów. Zbiórka zawodników na boisku RKS Legja, Aleja Trzeciego Maja 23 o godzinie 10 przedpołudniem, skąd zawodnicy zostaną odwiezieni na polanę bielańską, gdzie odbędzie się start. Bieg dostępny dla zawodników stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych. Stowarzyszeni mają być w PZLA. Zwycięzca otrzymuje statuetkę, pierwsi trzej zawodnicy otrzymują żetony, następni trzej dyplomy pamiątkowe. W biegu obowiązują przepisy PZLA. Zgłoszenia bez wpisowego przesyłać należy do 8 listopada na adres: Stefan Kotarba, Kraków, ul. Kremerowska 8.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJA odbędzie się dziś we czwartek w lokalu przy ul. Batorego 5, parter. Sprawy bardzo ważne.

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO KLUBU NA ROK 1930 urządza RKS Legja. Wpisowe do turnieju 50 groszy. Zgłoszenia do 6 listopada przyjmuje kierownik w lokalu klubu, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

NARCIARZE. Wzywa się wszystkich członków, posiadających narty o zgłoszenie się do kierownika sekcji do 10 listopada od godziny 7—9 wieczorem w celu wpisania ich do Związku narciarskiego. Przyjmuje się również wpisy nowych członków do sekcji narciarskiej codziennie od godziny 6—9 wieczorem w lokalu RKS Legja.

—ooo—

Z Polski

POWÓDŹ NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Trwająca od dwóch dni ulewa przybiera na sile, powodując wylew niektórych wezbranych rzek. W powiecie bielskim wylała Iłownica, zalewając drogę powiatową. Szereg miejscowości jest zagrożonych, z czego najpoważniej Zabrzeg i Zarzecze. Komunikacja częściowo jest przerwana. Również Wisła w górnym biegu wezbrała, niebezpieczeństwa powodzi chwilowo niema. W powiecie rybnickim wylała Szodkówka, zalewając pół wsi Godów. Woda miejscami dochodzi do dwóch metrów wysokości. Kilkadziesiąt domów musiano ewakuować. Odra grozi również wylewem, zagrożone są miejscowości w powiecie rybnickim. Nad wszystkiemi zagrożonemi odcinkami czuwają władze administracyjne. Zostały poczynione przygotowania do akcji ratowniczej oraz starania, celem zapewnienia dachu nad głową powodzianom.

SENSACYJNE WYKRYCIE ZŁODZIEJA LISTÓW AMERYKAŃSKICH. Na poczcie głównej we Lwowie wykryto w poniedziałek śledzonego od dłuższego czasu złodzieja listów amerykańskich w osobie podurzędnika Bazylego Pańczaka. Zdemaskowanie odbyło się w niezwykłych okolicznościach: Oto podczas wykonywania codziennych obserwacyj zauważono w jednem z palt, wiszących na kołku, plik listów. Naczelnik wydziału p. Huber zwrócił się do obecnych funkcjonarjuszów pocztowych z zapytaniem, do kogo należy owo palto. Gdy nikt się nie przyznawał, naczelnik Huber wydał wszystkim polecenie ubrania się w palta i opuszczenia ubikacji. Wśród grobowej ciszy pozostał w sali jedynie Pańczuk, który z konieczności przyznał się do kradzieży. Przy rewizji przeprowadzonej natychmiast znaleziono u niego 37 listów amerykańskich. Pańczaka aresztowano.

STULECIE POWSTANIA W WARSZAWIE. — Z okazji obchodu stulecia Powstania Listopadowego zapowiedziane są w Warszawie następujące uroczystości: Dnia 28 listopada: o godzinie 8 wieczorem odbędzie się na ulicach miasta capstrzyk orkiestr i zaciągnięcie historycznych wart w Belwederze. W dniu 29 listopada: o godzinie 9'30 rano nabożeństwo w Katedrze św. Jana, o 11 przed południem defilada wojsk i organizacyj przed Sztabem generalnym, o godzinie 1 popoł. odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Łazienkach, w dawnej szkole podchorążych, o godzinie 5 popoł. uroczysta akademja w sali Rady miejskiej, o godz. 8 wieczorem przedstawienie galowe. Dnia 30 listopada: o godzinie 10 rano nabożeństwo w kościele na Woli, po nabożeństwie poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik generała Sowińskiego, o godzinie 1 popołudniu odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Nalewkach, gdzie drugi pułk piechoty stoczył walkę z rosyjskim pułkiem gwardji wołyńskiej. O godzinie 2 popołudniu nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej w dawnych koszarach Sapieżyńskich, o godz. 4 popołudniu otwarcie wystawy pamiątek z roku 1830-31 w Muzeum Narodowem. Wieczorem odbędą się przedstawienia teatralne z odpowiednim programem.

ZAMACHY NA SAMOCHODY NA SZOSIE. Na szosie Smolary—Ochodza w powiecie żnińskim niewykryci dotychczas sprawcy dokonali zamachu na przejeżdżające szosą samochody. W tym celu na przestrzeni jednego kilometra zatarasowali szosę trzema ściętemi sosnami i jednym słupem telegraficznym. Przeszkodę w czas zauważono i usunięto. Tejsamej nocy na terenie powiatu mogileńskiego na drodze Tarnówko—Grabowo ścięte zostały dwa słupy telegraficzne i przerwane przewody. W obu wypadkach zamachów dokonano w celach rabunkowych.

450 OWIEC ŻYWCEM SPALONYCH. W leśniczówce Machnikówka (woj. łódzkie) wybuchł pożar, który objął całe gospodarstwo. Niebawem pożar przerzucił się na owczarnię. Mimo usiłowań, nie udało się dotrzeć do wrót owczarni, by wypuścić przeraźliwie beczące owce. Całe stado w ilości 450 sztuk spaliło się na węgiel.

TOWARZYSZE! SYMPATYCY! PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU WYBORCZYM

Witos skreślony z listy w Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 29 października.

Okręgowa komisja wyborcza zatwierdziła w dniu dzisiejszym listę Nr. 7 (Centrolewu) jednakże unieważniła kandydaturę Witosa. Unieważnioną została natomiast lista Nr. 19 bloku katolicko-ludowego, oraz kilka dzikich list.

—ooo—

Tajemnice Brześcia w oświetleniu pisma sanacyjnego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 października.

Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" donosi, że śledztwo w sprawie aresztowanych byłych posłów w Brześciu **toczy się w dalszym ciągu.** Wszyscy aresztowani już zostali przesłuchani. Podobno w toku śledztwa powstała konieczność **powołania świadków z różnych miejscowości państwa**, wobec czego **rozprawy przed wyborami nie będzie.**

Wedle „Kurjera" konieczność uzupełnienia śledztwa oraz wzgląd na terminy wyznaczone procedurą karną, **wykluczają wcześniejsze odbycie się rozprawy.**

Ciekawy jest następujący szczegół w relacji „Kurjera": „Gdyby nawet śledztwo już było ukończone, to samo zredagowanie aktu oskarżenia i termin 7-dniowy do przejrzenia aktu przez oskarżonych, dalej rozesłanie wezwań do świadków **nie pozwolą na rozprawę przed wyborami**".

Wedle „Kurjera" uwięzieni w Brześciu byli posłowie są w dalszym ciągu **izolowani**, natomiast **wolno im porozumiewać się z rodzinami.** (Jak wiadomo, **żadnemu z aresztowanych nie pozwolono widzieć się z kimkolwiek, ani z rodziną, ani z obrońcami!).**

—ooo—

Po zwycięstwie rewolucji w Brazylji

Londyn, 29 października. Z Rio de Janeiro donoszą, że zwycięski przywódca powstańców w dziewięciu stanach północnych kapitan Juarez Tavore przyjechał dziś do Rio de Janeiro. Wyraził on swoją zgodę, aby tymczasową prezydenturę objął przywódca rewolucji w stanach południowych dr. Getulio Vargas. W stolicy Brazylji panuje *zupełny spokój*. Zjechali tam wszyscy przywódcy powstania z wyjątkiem Vargasa. Teraz dopiero wiadomo, że podczas walk prowadzonych w pobliżu przyczółka mostowego pod Sangues między 15 a 20 bm. *zginęło ponad tysiąc ludzi* armji rządowej. Ostra cenzura nie dopuściła wcześniej do ogłoszenia tak ciężkiej porażki wojsk rządowych.

TELEGRAMY

LISTA NR. 7 W BIAŁEJ ZATWIERDZONA

Biała, 29 października (tel. własny „Naprzodu"). Lista Centrolewu Nr. 7 została dzisiaj przez komisję w **całości zatwierdzona.** Komisja unieważniła natomiast listę chadecką Nr. 19.

SZYKANY POLICYJNE WOBEC KANDYDATÓW CENTROLEWU

Biała, 29 października (tel. własny „Naprzodu"). Dziś przybyła do tutejszego mieszkania byłego posła i kandydata Centrolewu tow. **Czaplińskiego** policja i ściągnęła z niego personalja **z polecenia sądu w Myślenicach.** Represja ta prawdopodobnie stoi w związku z konferencją Centrolewu odbytą w ubiegłą niedzielę w Myślenicach. Ciekawym jest fakt, że konferencja ta była **poufna**, za zaproszeniami, a miała charakter wyłącznie wyborczo-informacyjny.

JESZCZE JEDNO ARESZTOWANIE B. POSŁA

Kielce, 29 października (tel. własny „Naprzodu") Ubiegłej nocy aresztowany został w **Opatowie** (województwo kieleckie) były poseł Andrzej **Duro** (Stronnictwo Chłopskie).

SEECKT ZA MUSSOLINIM

Berlin, 29 października. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „United Press" oświadczył gen. von Seeckt, że Mussoliniemu należy się wdzięczność za poruszenie kwestji rewizji traktatów, które są nie do zniesienia. Zaznaczając, że nie wyraża tu zdania rządu Rzeszy lecz własne, oświadczył generał, iż Niemcy nie powinny się dłużej ludzić, aby inne państwa obniżyły stan swych armij do stanu posiadanego przez Niemcy. Jego zdaniem przygotowawcza komisja rozbrojeniowa, rozpoczynająca swe obrady z początkiem przyszłego miesiąca daje Niemcom sposobność postawienia żądań, aby wszystkie państwa obniżyły liczebny stan armij do stanu niemieckiej Reichswehry. Gdyby żądaniu niemieckiemu nie uczyniono zadość wówczas Niemcy powinny się domagać rewizji klauzuli militarnej traktatu wersalskiego i żądać parytetu zbrojeń odpowiadającego liczbie ludności i położeniu geograficznemu. Obecna sytuacja finansowa i gospodarcza nie pozwoliłaby Niemcom na natychmiastowe powiększenie armji — mówił generał — jednakże Niemcy powinny mieć w tej sprawie wolną rękę.

POGRZEB OFIAR DRUGIEJ KATASTROFY GÓRNICZEJ

Saarbrucken, 28 października. W Friedrichsthal odbył się dziś pogrzeb ofiar katastrofy górniczej na szybie „Maybach". W uroczystości żałobnej wzięli udział delegaci rządów francuskiego i niemieckiego, przedstawiciele władz okupacyjnych i lokalnych oraz olbrzymie rzesze ludności okolicznej. W kaplicy górniczej obitej kirem i udekorowanej kwiatami odbyło się o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne celebrowane przez miejscowego proboszcza. Podczas nabożeństwa kazanie wygłosił biskup Trewiru, ks. Bornewasser. Po nabożeństwie przemawiał imieniem *rządu francuskiego* minister pracy Pernot a w imieniu *rządu niemieckiego* minister Guerard. Przy dźwiękach marsza żałobnego załadowano trumny na przybrane kirem samochody ciężarowe, poczem wyruszył kondukt żałobny na cmentarz.

POWÓDŹ NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM

Berlin, 29 października. Podczas gdy na Śląsku Niemieckim klęska powodzi maleje i zaznacza się **stały spadek wód na rzekach**, z Górnego Śląska niemieckiego donoszą o dalszem podnoszeniu się stanu wody na Odrze i jej dopływach. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w Łużycach. Nisa łużycka i dopływy wystąpiły z brzegów i zalały **szerokie okolice.** W Gubinie musiano ewakuować niżej położone części miasta. Około trzysta domów i fabryka sukna stanęły nagle pod wodą. Woda dostała się także do rur gazowych, wskutek czego gazownia musiała zamknąć dopływ gazu. Wszystkie okoliczne drogi są zalane, a główne arterje komunikacyjne uległy w wielu miejscach przerwie. Stan wody podnosi się w dalszym ciągu.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI

Paryż, 29 października. Na linji kolejowej Lyon Bordeaux wykoleił się dziś pociąg pospieszny w odległości 25 kilometrów od Perigueux. Z szyn wyskoczyły oba parowozy i dwa wagony osobowe. Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana. Wedle pierwszej wiadomości *obaj maszyniści, palacz i jedna z pasażerek ponieśli śmierć* a 6 podróżnych odniosło ciężkie rany. Także kierownik pociągu jest ciężko ranny. Pociągiem jechali przeważnie emigranci rumuńscy.

Paryż, 29 października. Na miejsce katastrofy pociągu pospiesznego pod Perigueux wysłano **natychmiast pociąg ratunkowy** i sanitarny. Dotychczas wydobyto z pod gruzów rozbitego pociągu 9 zabitych i ponad 30 rannych, z których 7 walczy ze śmiercią. Oba parowozy spadły z nasypu i uległy zniszczeniu. Spadające parowozy połamały słupy telegraficzne, wskutek czego komunikacja telegraficzna została na całej linji zerwana. Akcja ratunkowa jest utrudniona ponieważ wozy zostały pogruchotane i wsunęły się jeden w drugi. — Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze ustalona. Przypuszczalnie chodzi o obsunięcie się toru kolejowego. Służba kolejowa i podróżni pociągu pospiesznego, który przejeżdżał tamtędy na kilkanaście minut przed katastrofą, powiadają, że w tem miejscu odczuto silny wstrząs. Kierownik pociągu zawiadomił o tem naczelnika stacji Perigueux, który też wysłał na to miejsce urzędnika. Niestety urzędnik przyszedł już zapóźno, gdyż tymczasem wydarzyła się katastrofa.

SAMOCHÓD PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG

Paryż, 29 października. Na przejeździe kolejowym na linji Madryt—Grenada najechał pociąg osobowy na przejeżdżający przez tory samochód osobowy. Trzy osoby zostały zabite, trzy dalsze odniosły ciężkie rany.

MACDONALD PRZECIW PROPAGANDZIE SOWIECKIEJ W ANGLJI

Londyn, 29 października. W Izbie gmin oświadczył dziś premjer **MacDonald**, że na podstawie wyniku dochodzeń w sprawie propagandy sowieckiej w Anglji podniósł **energiczny protest u ambasadora sowieckiego w Londynie.** MacDonald przypomniał ambasadorowi sowieckiemu zobowiązania rządu sowieckiego nieprowadzenia propagandy na terytorjum Wielkiej Brytanji i oświadczył mu, iż dalsze naruszenie tego zobowiązania może za sobą pociągnąć **zerwanie stosunków dyplomatycznych** między obydwoma państwami. Ambasador sowiecki dał zapewnienie, iż rząd sowiecki uczynił w tym kierunku wszystko możliwe, jednakże w tym wypadku chodzi o działalność Trzeciej Międzynarodówki, na którą rząd sowiecki nie ma żadnego wpływu.

KONSERWATYŚCI ANGIELSCY NIE CHCĄ BALDWINA

Londyn, 29 października. Frakcja konserwatywna parlamentu angielskiego pod przewodnictwem Grettona odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono domagać się zmiany kierownictwa partji a przedewszystkiem *ustąpienia Baldwina.* Żądanie umotywowane jest tem, że partja konserwatywna nie może iść do nowych wyborów pod przewodnictwem Baldwina.

PRZYCZYNY KATASTROFY „R 101"

Londyn, 29 października. Na wczorajszem posiedzeniu komisji śledczej badającej przyczynę katastrofy sterowca angielskiego oświadczył prokurator generalny sir William Jowitt, że ciężar motorów sterowca był o wiele większy od przepisanego. Zamiast 9 ton motory ważyły 17 ton. Wyraził on również przypuszczenie, iż w budowie sterowca mogły zajść *niedokładności* ze względu na pośpiech, z jakim prowadzono budowę. Mianowicie ubiegłej zimy wyraził się minister lotnictwa Thomson, że sterowiec musi być wykończony do września. Thomson zamierzał bowiem na sterowcu odbyć podróż propagandową do Indyj i z powrotem podczas obrad konferencji wszechbrytyjskiej w Londynie, aby premjerów dominjalnych przekonać o potrzebie zaprowadzenia linij komunikacyjnych między poszczególnemi dominjami.

ZAMACHY I WALKI W INDJACH

Londyn, 29 października. W Kalkucie dokonano wczoraj nowego zamachu bombowego na mieszkanie inspektora policji angielskiej Robertsona. Bomba wybuchła i uszkodziła poważnie budynek. Nikt z ludzi nie odniósł ran. W pobliżu Ghaudausi doszło wczoraj podczas demonstracji *do walki z policją.* Demonstranci obrzucili policję gradem kamieni, w następstwie czego policja użyła broni palnej, *raniąc ciężko trzech demonstrantów.* Trzech policjantów zostało ciężko a 9 lżej rannych. Dokonano licznych aresztowań.

RUCH REWOLUCYJNY W INDJACH

Londyn, 29 października. Z Alahabad donoszą: Prezydent indyjskiego kongresu narodowego Javaharlal Nehru, który niedawno został wypuszczony z więzienia został dziś ponownie skazany na dwa lata więzienia za mowy podburzające i nawoływanie do niepłacenia podatków.

BUNT NA FORMOZIE PRZECIW JAPOŃCZYKOM

Londyn, 29 października. Z Tokio donoszą: — Z Formozy nadchodzą szczupłe tylko wiadomości o wczorajszych zajściach. Połączenia telegraficzne z wyspą są zerwane. Z depesz otrzymywanych drogą okrężną wynika, że *bunt tubylców* wywołany jest bezwzględnem postępowaniem policji oraz niezadowoleniem z projektu rządu japońskiego w sprawie wybudowania tamy, wskutek czego ludność okoliczna zostałaby pozbawiona ziemi uprawnej na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych. Potwierdza się wiadomość, że podczas walk ulicznych *zginęło ponad 120 osób* cywilnych i policjantów japońskich.

ROZMAITOŚCI

75-LETNI MORDERCA. W Dusseldorfie zastrzelił 75-letni bogaty kupiec Trobitz swego szwagra Gordona, właściciela jednej z największych kawiarń w mieście. Morderca sam stawił się na policji i podał, że zamordował swego szwagra z premedytacją z powodu różnic w prowadzonych wspólnie interesach.

Przegląd gospodarczy

—o—

DYSPROPORCJA MIĘDZY CENAMI PIECZYWA A ZBOŻA

Z kół fachowych piszą nam: Wiadomem jest, iż od blisko 2 lat ceny zbóż (pszenicy) spadły *więcej niż o połowę*, a pomimo tego ceny pieczywa a w szczególności białego pozostały prawie tesame. Dla zilustrowania różnicy między obecnemi a cenami przedwojennemi pozwalam sobie przytoczyć następujące zestawienie:

Przed wojną 100 kg. żyta kosztowało w zachodniej Małopolsce 15 kr., zaś 1 kg. chleba czarnego 18 hl., białego z domieszką mąki pszennej i kminku 22 hl. Dzisiaj przy cenie żyta 19 zł. chleb czarny kosztuje 36 gr. a chleb biały z domieszką mąki pszennej i kminku gr. 45. Ale rażące różnice cen wychodzą dopiero przy *pieczywie białem*, bo przed wojną cena 100 kg. pszenicy w zachodniej Małopolsce wynosiła 20 kr., a bułka kosztowała 4 hl. (u piekarza dostawało się za 10 hl. 3 bułki), dla odsprzedaży piekarze dawali 6 i pół bułki za 20 hl. Dzisiaj przy cenie pszenicy zł. 28 (w wschodnich połaciach kraju zł. 23) bułka w stosunku do cen przedwojennych powinna kosztować 5 gr., uwzględniając obecną droższą robociznę, duże podatki, ubezpieczenia socjalne, większy zarobek itd. powinna kosztować bułka conajwyżej 6 gr. a jeżeli już nawet z zarobkiem nadmiernym to 7 gr., a cóż dopiero mówić *o cenie 10 gr.* Jest to cena *przynajmniej o 50%* zaś przy chlebie conajmniej *30% za wysoka.*

Nie wiem, dlaczego władze dotąd nie zwróciły na to uwagi i dopuściły do tak *niesłychanej lichwy żywnościowej* i to artykułu najpierwszej potrzeby. Jestem zdania, że w tak krytycznych czasach, gdzie setki tysięcy bezrobotnych i miljony bezzarobkowych, nie powinno się dopuścić, by kilka tysięcy piekarzy bogaciło się na ludzkiej krzywdzie.

Powie ktoś: bułki jedzą przecież ludzie bogaci, niechaj płacą drożej. Jest to zdanie mylne, bo przy dzisiejszem zubożeniu i niedożywianiu się szerokich mas ludności po miastach ludzie biedni, nie mając za co kupić omasty, dają dzieciom na śniadanie lub do szkoły bułki. A że magistraty nie reagują na to, nie powinno nikogo dziwić, bo same są piekarzami, a przy drogich cenach pieczywa pomniejszają choć tylko w części deficyty w swoich własnych piekarniach.

Sądzę, że prasa, która jest przecież wykładnikiem przejawów społecznych i ekonomicznych, nurtujących w społeczeństwie, powinna w tej tak ważnej dla ludności sprawie zabrać głos i zwrócić uwagę władzom na tę anomalję. *M. H.*

Z SALI SĄDOWEJ

WYROK W PROCESIE O KATASTROFĘ W KOPALNI „HILDEBRANDT"

We wtorek w sądzie okręgowym w Katowicach zapadł wyrok w sprawie o katastrofę w kopalni „Hildebrandt", w której zginęło 16 górników. — Wszyscy oskarżeni: sztygarzy Pakasz i Swoboda, kierownik Kuna, dyrektor Josefi i górnik Matura zostali **uwolnieni**. Motywa wyroku podają, że rzeczoznawcy nie wykazali właściwej przyczyny katastrofy, w swoich orzeczeniach byli sprzeczni, pozatem nie udowodnili z całą stanowczością, jakoby oskarżeni postępowaniem swojem katastrofę tę spowodowali lub się do niej przyczynili.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE MIESZKAŃCÓW ŁOBZOWA odbędzie się we czwartek 30 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu p. Szapera przy ul. Gnieźnieńskiej. — Przemawiać będą **kandydaci PPS z okręgu Kraków-miasto.**

POSIEDZENIE SĄDU PARTYJNEGO PRZY OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w niedzielę 2 listopada o 11 przedpołudniem w redakcji „Naprzodu". Obecność wszystkich członków Sądu konieczna. **L. Feldman**, przewodniczący.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 3 listopada o godzinie 7 wieczór ul. Dunajewskiego 5 II p. Zarząd uprasza o punktualne przybycie.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Jutro pogoda" (ostatni, pożegnalny występ J. Leszczyńskiego — przedst. popularne, ceny zniżone).
Piątek: „Korjolan" (premjera).
Sobota popoł.: „Młynarz i jego córka" (ceny zniżone); wiecz.: „Korjolan".

BAGATELA

Codziennie: „Wybory w Bagateli".

KINOTEATRY

Apollo: „Pieśniarz gór".
Corso: „Iwonka".
Dom żołnierza: „Człowiek o błękitnej duszy".
Promień: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
Sztuka: „Rewja Hollywoodu".
Uciecha: „Król żebraków".
Wanda: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni".
Warszawa: „Tajemnice hotelowe".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 30 października

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Pogadanka z Warszawy: „Ośmiogodzinny dzień pracy pani domu". 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.50: Odczyt: „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości" — wygłosi dyr. dr. Michał Szyszko. 16.15: Gramofon. 17.15: Odczyt z Wilna: „Wilno kulturalne w ub[illegible]m roku". 17.45: Koncert z Warszawy. 18.455: Rozmait[illegible]ści, komunikaty. 18.55: „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Dorull. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Polityka a pieniądze". 20.15: Odczyt rządowy z Warszawy. 20.30: Koncert Egona Petriego. 21.30: Słuchowisko z Warszawy: „Sygnał z Marsa" Jerzego Brauna. 22.15: Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej z Warszawy. 22.50: Komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy	zł. 4.—
Winter: Duce	3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem	5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce	2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy	5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Skradzioną książkę wojskową, nazwisko Czyż Walenty Branice 155, pow. Kraków, wydaną przez P. K. U. Kraków, kartę przemysłową, świadectwo (handel dewocjonali) — unieważniam.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.